

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY NR.67.

Sprawy żydowskie w Polsce.

Zyd. Stronnicwo
Demokratyczne
i porażka posła
N. PRYŁUCKIEGO.

Poseł PRYŁUCKI w swej karierze politycznej poniósł klęskę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa klęska ta uniemożliwi mu wszelką pracę polityczną i społeczną na przyszłość. Przy żydowskim stronnictwie ludowym / Volkiści / istniała Liga Oświaty / Volksbildungsliga/. Po rozłamie wśród Volkistów i kiedy zostało stworzone nowe stronnicwo demokratyczne okazało się, iż w Zarządzie Ligi większość mają nie Volkiści, a stronnicwo demokratyczne. PRYŁUCKI nie chcąc dopuścić do pracy swych przeciwników partyjnych w przeciągu trzech miesięcy, jako prezes Ligi, nie zwołał ani jednego posiedzenia Zarządu, a sam prowadził interesy Ligi, a także "Dom Sierot" w Otwocku. Gospodarka ta prowadzona była nieudolnie i doprowadziła do katastrofy finansowej. Nauczycielom szkół nie wypłacono pensyj, a sieroty cierpią głód. Na skutek ataków w prasie sjonistycznej i bundowskiej, członkowie Zarządu Ligi postawili ultimatum PRYŁUCKIEMU o zwołaniu posiedzenia Zarządu. Pomimo niechęci PRYŁUCKIEGO zebranie Zarządu odbyło się w dniu 15-go b.m. w lokalu Volkistów, Nałewki 13. Pierwotnie przewodniczył zebraniu PRYŁUCKI, na skutek jednak szalonej opozycji przewodnictwo objął inż. KABACKI. Prezes Zyd. Str. Demokratycznego Sz. BIBER postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności PRYŁUCKIEMU, który przeszedł olbrzymią większością głosów. Na skutek wniosku PRYŁUCKI wycofał się z akcji. Na Prezesa Komisji, która ma badać niedokładności finansowe Ligi wybrany został Sz. BIBER.

Posiedzenie Prezydium Zyd. Str. Demokratycznego.

19-go b.m. odbyło się posiedzenie Prezydium Zyd. Str. Demokratycznego, na którym postanowiono wystosować do społeczeństwa żydowskiego deklarację, w której ma być poddana krytyce cała dotychczasowa dzia-

żalność Żydowskiego Koła Sejmowego. W deklaracji tej ma być wskazana bezcelowość polityki Koła, pozbawionego elementu ideowego. Pozatem postanowiono w dniach najbliższych rozpocząć wydawanie tygodnika partyjnego pod nazwą "Judische Volkstribune". Redaktorem pisma będzie Sz. BIBER.

Zydzi, a zabój-
stwo atamana
OSKIŁKI.

Na wiadomość o zamordowaniu atamana OSKIŁKI, sfery polityczne żydowskie zaniepokoiły się, iż na tle nastrojów, wytworzonych wśród Ukraińców w związku z zabójstwem PETLURY i OSKIŁKI będą one wykorzystane dla celów agitacji antyżydowskiej i pogromów. W tym celu posłowie żydowscy z HARTGLASEM na czele zwrócili się w dniu 21-go b.m. do posłów ukraińskich KOZICKIEGO, WASYNCZUKA i CZUCMAJA o zajęcie się tą sprawą. Posłowie ci przyrzekli pomoc i Koło Żydowskie wysyła w dniu dzisiejszym delegata z listem posłów ukraińskich do rówieśników działaczy.

Głosy żydowskie o zagadnieniu żydowskim

w Polsce.

Fakt, iż w przewrocie majowym nie było żadnych zaburzeń antyżydowskich, był bardzo szeroko komentowany nie tylko w krajowej prasie żydowskiej, ale i zagranicznej. Krzewienie idei antysemitycznej przez poprzednie rządy i tolerancja stosowania antysemityzmu w praktyce państwowej i administracyjnej utrwały wśród żydostwa zdanie, iż w czasie jakichkolwiek zaburzeń w Polsce, masa żydowska stanie się kozłem ofiarnym porachunku ulicy. Reakcją na takie postępowanie była w masie żydowskiej popularność takich programów i haseł, które z polską rzeczywistością wcale się nie liczyły, a lepszą przyszłość dla ludności żydowskiej i jej walkę o lepsze jutro widziały - albo w pozakrajowych horoskopach, lub w zmianie ustroju społecznego wewnątrz Polski.

Efektom więc rewolucji majowej, jej popularność wśród żydostwa, a zwłaszcza wielkiej sugestji i kultu dla osoby marszałka PIŁSUDSKIEGO powinny być dwie rzeczy: odsunięcie z jednej strony Żydów od sjonizmu i terytor-

jalizmu pozapolskiego, a z drugiej subiektywne zainteresowanie Żydów wydarzeniami w Polsce i odsunięcie ich od socjalizmu żydowskiego.

Aby te cele można było osiągnąć, trzeba znaleźć podstawę do dalszego panowania nad psychiką ludności żydowskiej. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że dzisiejsza morale tej ludności na skutek nagromadzonych gospodarczych przyczyn i energja potencjonalna tych mas może wyładować się w inny sposób. I dlatego rząd powinien działać póki czas.

Najważniejszym zadaniem jest poniechanie polityki sztucznej pauperyzacji ludności żydowskiej, wiodącej do proletaryzacji niepożądanego społecznie, a niebezpiecznej ekonomicznie. Poprzednie rządy, inicjując na swój sposób pojętą politykę ugody, rozumiały konieczność gospodarczego wykorzystania Żydów, wskazania im pewnej pozytywnej roli w odbudowie państwa; nawet p. Władysław GRABSKI nie negował roli Żydów zagranicznych w inwestycjach przemysłowych, w operacjach finansowych na giełdach zagranicznych i w wielkich trustach. Jednakże błąd tej polityki polegał na tem, iż rządy te tak dalece związane były ze sferami bogatymi, iż nie pomyślały o konieczności realizowania tego programu w stosunku do żydowskich sfer uboższych. Koło żydowskie, nie mając w swym ogniu społecznym warstw robotniczych ani rzemieślniczych, niewiele również czyniło w tym kierunku. Następnie ważne jest poniechanie sztywności natury administracyjnej. Stosowanie praw złych czy dobrych jest prawem i obowiązkiem władz, ale musi być wpojęte przekonanie, iż działalność administracyjna odbywa się w interesie dalej pojętym i dla dobra każdego poszczególnie i wszystkich obywateli. W obecnym stanie rzeczy moralna odpowiedzialność urzędnika wzrosła podwójnie. Wzmogła się jego władza, ponieważ niema, czy nie będzie Sejmu, do którego obywatel mógł się skarżyć przez swego posła na krzywdę, wyrządzaną mu przez te lub inne władze. Zaistniał na nowo nakaz wyższych kryterjów moralnych przy działaniu.

Umożliwienie Żydom działalności ekonomicznej w ramach dotychczasowych, a więc dbałość o sprawiedliwość podatkową, nieuciekanie się do praw wyjątkowych w rodzaju przywilejów cechowych - oto program minimalny. Niema natomiast specjalnej potrzeby znoszenia przymusu świętowania niedzieli w handlu.

Zasady rozwiązania sprawy żydowskiej.

Nie należy ani na chwilę przyjmować dyskusji w płaszczyźnie sprzecznej z twórczymi zadaniami narodu polskiego. Zbyteczna jest autonomia narodowa, zbyteczne jest popieranie szkolnictwa żargonowego, czy hebrajskiego z funduszy państwowych czy komunalnych. Nie potrzeba tworzyć dla Żydów żadnych specjalnych przywilejów, aby świat i - co jeszcze ważniejsze - sami Żydzi polscy uznali się za szczęśliwych i sami współdziałali w realizowaniu przez państwo jego zadań. Ale trzeba znaleźć gospodarczą płaszczyznę rozstrzygnięcia kwestji bytu w Polsce Żydów, trzeba stosować zasady równości obywatelskiej, trzeba sprzyjać wszelkimi sposobami emancypacji Żydów w najogólniejszym znaczeniu tego słowa.

Sprawa gospodarcza, społeczna, ludnościowa.

Żydzi w Polsce są rozproszeni zarówno społecznie, jak i gospodarczo, nie stanowią ani określonej warstwy społecznej, nie zaludniają żadnego określonego terytorjum, oraz nie stanowią żadnej oddzielnej grupy interesów gospodarczych. Żydzi zamieszkują przeważnie miasta polskie. W miastach tych ludność żydowska wynosi 37,50, a niekiedy nawet do 80%. Wskutek tego miasta, zwłaszcza mniejsze, nie posiadają charakteru polskiego, nie są rozsądnikami kultury w stosunku do swych peryferyj, i to pośrednio powoduje ich upośledzenie polityczne w stosunku do wsi. Aby rozwiązać kwestję miejską w Polsce, należy uprzednio stosować łącznie wszystkie możliwe metody w celu właściwego rozprowadzenia ludności żydowskiej. Najczęściej wymienianym środkiem jest emigracja. Emigrację jednak da się stosować tylko w stosunku do warstw ludności, stojących na poziomie kultury gospo-

darczej / fachowi robotnicy, rzemieślnicy/. Stwierdzono, że emigracja Żydów postępuje tylko z większych miast. Natomiast w stosunku do miast mniejszych, gdzie ludność żydowska jest dużo mniej uprzemysłowiona, polityka ludnościowa iść musi w kilku kierunkach. Naturalny odpływ, jeśli chodzi o psychikę ludności idzie do miast mniejszych i miasteczek ku większym miastom, ku centrom uprzemysłowionym. Ten ruch jest pewną postacią emancypacji ekonomicznej dlatego winien być tolerowany, a nawet protegowany. Ostatnio można mówić o innym kierunku emigracji: ku wsiom. Wynika ona z konjunktur gospodarczych. Istotnie wieś została w bardzo małym stopniu penetrowana przez przemysł. Żydzi jako pośrednicy w wymianie dóbr gospodarczych dotrą do najdrobniejszych zakątków Rzeczypospolitej, przez co mechanicznie spełnią polską misję cywilizacyjną. Nie należy im w tym przeszkadzać przez stosowanie ograniczeń, pochodzących z doby caratu, których istotnym zadaniem było utrzymanie wsi polskiej w stanie największego zacofania gospodarczego. Trzeci kierunek działalności, którego efektem będzie odciążenie miast polskich od cywilizacji martwego nadmiaru ludności żydowskiej, jest akcja kulturalna wśród samych Żydów. Z natury rzeczy rząd i społeczeństwo polskie prowadzić może, lub popierać tylko akcję w duchu polskim. Przystwojenie ludności żydowskiej kultury polskiej należy do najpilniejszych zadań państwa. Da ono ten wynik, iż spotęguje naturalny ruch polski wśród Żydów i że wskutek tego część ludności żydowskiej wciągnięta będzie w orbitę kultury polskiej. Obok tej akcji niepodobna nie doceniać pracy kulturalnej, prowadzonej przez samych Żydów w celu wytworzenia własnej kultury narodowej. Jest to również droga do z europeizowania Żydów. Tolerowanie żydowskich odrębności kulturalnych i językowych jest również pośrednim środkiem do polszczenia się Żydów poprzez ich moralną zjednanie dla pracy na rzecz państwa.

Zagadnienie wyznaniowe.

Zagadnienie wyznaniowe należy oddzielić od kwestji

kultury wyznaniowej, które cieszyło się opieką poprzednich rządów. Taka kultura jest przejawem skrajnego zofania, sztucznego petryfikowania nienormalnej struktury społecznej ludności żydowskiej, przez jej podporządkowanie klerowi żydowskiemu, który w Polsce szczególnie nie da się zaprzędz do żadnej godziwie pojętej misji cywilizacyjnej. Jeśli żydowskie szkolnictwo wyznaniowe /chederzy talmud-ory/ w ostatnich czasach wygasa w Małopolsce, a na Kresach Wschodnich należy do przeszłości, państwo nie ma żadnego interesu w tem, by je sztucznie galwanizować, czy tworzyć. Jeśli jednak chodzi o hierarchiczną rozbudowę organizacji wyznaniowości żydowskiej, o szkolnictwo teologiczne, o wykształcenie świątłych, z ducha europejskich i polskich rabinów, to tej sprawie poświęcić należy najczujniejszą uwagę.

SzeF Oddziału II Szt.Gen.

Atempid
 BŁESZ WSKI
 Pułkownik Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2./ SzeF Sztabu Generalnego
- 3./ Minister Spraw Wew.gen. Młodzianowski
- 4./ Płk.S.G. Ulrych, Prezydjum Rady Min.
- 5./ Oddz. II Szt.Gen. Ref.C.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. dn. 22.6.	godz. 5.15
Licz. 1749/K 35.6	192
Załącz. 1	

Nr. /II Inf. C.

24/6/26

MELDUNIEK SYTUACYJNY TAJNY NR. 66.

I. Stronnictwa polityczne.

P.P.S.

W dniu 16.b.m. o godz. 10-tej z rana rozpoczęło się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Klubu P.P.S. Pomimo surowej dyscypliny, panującej obecnie w klubie, zabraniającej posłom opowiadania szczegółów posiedzenia, stało się jednak wiadomem, że różnica zdań, zagrażająca całości klubu nadal istnieje. Znalazła ona swój wyraz podczas dyskusji nad kwestją stosunków do Rządu Premjera Bartla. Posłowie PUZAK i PERL w swoich przemówieniach twierdzili, że z chwilą mianowania posła ROMOCKIEGO na urząd ministra kolei nie pozostaje żadnej wątpliwości, że rząd przesunął się znacznie na prawo, że w łonie gabinetu ministrowie prawicowi będą mieli największy wpływ i dlatego też P.P.S. musi otwarcie przejść do opozycji. Przeciwko temu z gorącym przemówieniem wystąpił vice-marszałek DASZYNSKI, wskazując na to, że w Radzie Ministrów sprawy zostają rozstrzygnięte nie większością głosów. Obawy majoryzowania głosów lewicy niema. Rozstrzyga się sprawy wpływem i powagą jednostki, a osobistości silnych i wpływowych, mogących przeważyć szalę siłą swego autorytetu na lewica, a mianowicie: Marszałek PIŁSUDSKI, premjer BARTEL i Minister Sprawiedl. MAKOWSKI. Mianowanie posła ROMOCKIEGO na urząd Ministra Kolei przez premjera BARTLA świadczy tylko o tem, że BARTEL tak jest pewny swej linii politycznej, iż niema żadnej obawy, aby przekonania osobiste tego lub innego ministra mogły wpłynąć na zmianę tej linii. Nie trzeba się liczyć z osobistym składem tego rządu, a czekać cierpliwie jego czynu. Dotychczas wszelkie zarządzenia obecnego rządu są takiego rodzaju, że o reakcji mowy być nie może, widać tylko silne dążenie do sanacji stosunków.

Komuniści.

W kwietniu b.r. Komintern postanowił polecić partjom komunistycznym wejście w porozumienie z partjami socjalistycznymi celem współpracy. Dyrektywa ta znosi dotychczasowy separatyzm partyjny komunistów. Przyczyną jej jest stwierdzenie faktu, że masy robotnicze socjalistyczne są więcej lewe niż ich przywódcy, wobec tego nawiązując współpracę, komuniści spodziewają się, że w momencie decydującym wielka część tych mas pójdzie za przywódcami komunistycznymi.

W Polsce K.P.P. prowadzi systematyczną pracę organizacyjną, której widocznych skutków w szerszym zakresie jeszcze dotychczas nie zauważono. Należy się spodziewać, że K.P.P. wzmocni się przez członków i wpływy zdobywane kosztem chwiejącej się N.P.R. i częściowo P.P.S. Tak np. Z.Z. Polscy tramwajarzy w Warszawie, Poznaniu i na Pomorzu, będące pod wpływami N.P.R. bardzo tracą na rzecz Z.Z. klasowych, w których wpływy komunistów są bardzo silne.

Pracę wśród bezrobotnych Centr. Kom. K.P.P. postanowił prowadzić za pośrednictwem swych organów zwykłych /kom. okręgowe, dzielnicowe i t.d./, a nie za pośrednictwem specjalnych Komitetów dla Akcji Bezrobotnych, które okazały się niepraktyczne. Wydano dyrektywę do dzielnic Z.M.K. i K.P.P., by członkowie bezrobotni agitowali na giełdach pracy, celem pobudzenia bezrobotnych do demonstracji i ekscesów.

Sila zorganizowana K.P.P. obecnie jeszcze nie jest duża. Wpływy jej wzrosły, lecz zakres ich nie da się dobrze określić z powodu przesunięć się, odbywających się wśród mas.

Rozwój K.P.P. w przyszłości zależy przede wszystkim od tego, czy warunki życia mas robotniczych będą się poprawiać, czy też pogarszać. Jednak należy się także liczyć z tem, że w okresie przesunięć się wśród stronnictw robotniczych, K.P.P. jako partja o stanowisku zdecydowa-

nem - może dużo zyskać także drogą przypadkową i frazeologii na czas przejściowy.

Jest poprostu nieprawdopodobne, aby K.P.P. była w stanie, lub chciała już obecnie wywołać jakikolwiek przewrót, natomiast jest ona w stanie i usiłuje prowokować drobne ruchy dezorganizacyjne.

II. D.O.K.

D.O.K.VIII.Toruń.

W Toruniu spokój. Komitet Obrony Narodowej został rozwiązany, jednak trwa agitacja za wstępowaniem do "Związku Powstańców i Wojaków, jak również "Drużyn Hal-lera".

p.o. SZEFA ODDZIAŁU II.SZT.GEN.

Otrzymują:

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych / z 1 załącznikiem/
- 2./ Szef Sztabu Generalnego
- 3./ Minister Spraw Wewnętrznych gen.Młodzianowski
- 4./ Płk.S.G.ULRYCH Prezydjum Rady Min.
- 5./ Oddz.II Szt.Gen.

Henryk
/BŁESZYŃSKI/
Pułk.Szt.Gen.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adwokatúra Szefa Sztabu Gen	
Wpl. dn. 22. 6	uszcz. 22. 6
Licz. 1749/K 85-6	192
Załącz.	1